Nr. 209 — We Lwowie, czwartek dnia 5 maja 1904. — Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7. Telefon nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Akcja ratunkowa „Kółek rolniczych“.

Lwów 4 maja.

Komitet centralny ratunkowy Towarzystwa „Kółek rolniczych“, zorganizowany celem niesienia pomocy ludności dotkniętej klęskami elementarnemi, zebrał po dzień 1 maja 1904 r. składkami w gotówce 37.292 k. 35 h., a datkami w naturze 20 wagonów ziemniaków i 5 wagonów zboża.

Ze składek w gotówce, do których konsystorz metr. obrz. łać. przyczynił się kwotą 8.404 k. 47 h., oddał komitet do rozporządzenia ks. arcybiskupa Bilczewskiego: na pogorzelców Złoczowa i Monasterzysk 800 k., na dotkniętych klęskami elementarnemi w obrębie archidjecezji lwowskiej 3.875 k. 50 h. Z pozostałej kwoty 72 k. użyto, w myśl rozporządzeń ofiarodawców, na wsparcia w gotówce, reszta zaś w kwocie 32.624 k. 85 h. posłużyła w mniejszej części na ułatwienie zakupna buraków pastewnych, koniczyny nasiennej, zboża jarego, a w głównej części na pomoc przy zakupnie ziemniaków do sadzenia. Komitet powiadomił w listopadzie 1903 r. gminy, dotknięte klęskami elementarnemi, że dostarczy im ziemniaków do sadzenia w ciągu miesiąca kwietnia po cenie 4 k. za 100 kg. już z dostawą kolejową do ich najbliższej stacji, a równocześnie zajął się zakupnem ziemniaków. Po dzień 1 maja komitet nabył 236 wagonów ziemniaków za kwotę 104.833 kor. i rozesłał do gmin, które się o pośrednictwo i pomoc w zakupnie zgłosiły. Obrót kasowy komitetu w dniu 1-go maja wynosił 174.027 k. 33 h.

Z datków w naturze w liczbie 20 wagonów ziemniaków i 5 wagonów zboża, wspomożono powiaty: bialski, bocheński, brzeski, chrzanowski, dąbrowski, husiatyński, krakowski, myślenicki, nowosądecki, podhajecki, stryjski, tarnowski, wadowicki, wielicki i żywiecki.

Równorzędnie z akcją komitetu, pośredniczył zarząd główny Tow. „Kółek rolniczych“ w nabywaniu różnych zbóż już to do siewu, już-to na pożywienie dla miejscowości dotkniętych klęskami elementarnemi i dostarczył w ten sposób razem $42^1/_2$ wagonów zboża za 49.908 k.

Jeżeli doliczy się do tego 50 wagonów ziemniaków, w których zakupnie pośredniczył zarząd główny Tow. „Kółek rolniczych“ w jesieni r. 1903, to ogółem od września ubiegłego roku do 1 maja b. r. przez zarząd główny Tow. „Kółek rolniczych“, względnie przez komitet centralny ratunkowy z nim zawiązany, dostarczono do gmin dotkniętych zeszłoroczną klęską 353 i pół wagonów, czyli przeszło 3 i pół miljona kilogramów ziemniaków i zboża.

Komitet uprasza wszystkich, którzy listy składkowe otrzymali, a dotąd ich nie zwrócili, aby najdalej do 10 maja przysłali sprawozdanie pod adresem: Zarząd główny Towarzystwa „Kółek rolniczych“ (ul. Kopernika l. 19 II p.).

Jubileusz przyjaciela młodzieży.

Obchód jubileuszowy — urządzony onegdaj w sali kasyna miejskiego staraniem byłych i teraźniejszych słuchaczy krajowej szkoły lasowej na cześć 25 letniej pracy profesorskiej p. Zygmunta Demianowskiego — zgromadził około 200 uczestników, w tem stukilkudziesięciu uczniów zacnego jubilata. Uroczystość rozpoczęła się w poważnym, a serdecznym nastroju, przemówieniem p. Leona Galińskiego, starszego gospodarza lasowego ordynacji Poturzyckiej, który w jędrnych, a ciepłem głębokiego przekonania owianych słowach, przedstawił ćwierćwiekową działalność profesorską ukochanego przez wszystkich solenizanta. Drugi z kolei przemówił słuchacz szkoły p. E. Szerenkowski, po nim imieniem byłych i dzisiejszych słuchaczy Bułgarów składał jubilatowi życzenia słuchacz Bułgar p. Dymitr Meczkarów. Wreszcie w imieniu galic. Towarzystwa leśnego zabrał głos radca Kazimierz Acht, podnosząc niespożyte zasługi jubilata dla dobra tego towarzystwa.

Wzruszony tymi dowodami szczerego uznania jubilat, zaznaczył w swej odpowiedzi, że pracując tak, jak pracował, spełnił tylko swój święty obowiązek, przyczem zauważył, iż naprawdę nie wyobraża sobie nauczyciela, któryby nie był zarazem przyjacielem młodzieży! Jako taki usiłował zawsze nie tylko wpajać w swych uczniów gorące zamiłowanie zawodu swego, lecz także wyrabiać w nich charakter. Tresowanie ich na ślepych wykonawców regulaminu, czy woli przełożonego, uważał i uważa za złą metodę profesorską... Huczne oklaski zgromadzonych nagrodziły to szczere, poczciwe wyznanie wiary zasłużonego pedagoga-obywatela, poczem wręczono mu wspaniałe album, z 150 fotografiami, wykonane artystycznie według projektu prof. art. malarza Tad. Rybkowskiego. Wieczorem tegoż dnia odbyła się w pasażu Mikolasza w restauracji L. Dienstla, wspólna uczta na 120 nakryć, w czasie której zebrano pięćdziesiąt kilka koron na rzecz tow. szkoły lud. W ciągu dnia otrzymał jubilat 130 telegramów i listów gratulacyjnych z całego kraju, z Bukowiny, Królestwa Polskiego, Litwy, Ukrainy, a nawet — z Bułgarji.

Awans majowy.

W kawalerji. Rotmistrzami I kl. mianowani rotmistrzowie II kl.: Adolf Krousky 2 p. drag.; Włodzimierz hr. Ledóchowski 3 p. uł.; Józef Hausberger z 1 w 4 p. drag.; Michał Krasicki 4 p. uł; Robert Trenkwald 1 p. uł.; rotmistrzami II kl. porucznicy: Alfred Kenzberg-Hora 2 p. drag.; Karol Swoboda 8 p. uł.; Zdzisław Pieńczykowski 6 p. drag.; Eryk Viditz 1 p. drag.; Aleksander hr. Dzieduszycki w 1 p. drag.

Porucznikami podporucznicy: Ludwik Labrés 9 p. drag.; Karol Grezer 3 p. huz.; Józef Haraszt-Bernolak 13 p. huz.; Józef Greiffenbühl-Perko 3 p. drag.; Robert Pustowka 1 p. uł.; Wiktor Bartelmus z 13 w 14 p. drag.; Franc. hr. Ledebur 14 p. drag.; Ryszard Edenberger z 13 w 14 p. drag.; Eustachy Jastrzębiec Uznański 11 p. drag.; Konstanty baron Teschenberg-Kluger 6 p. uł.; Rudolf Pachhofer 8 p. uł.; Ottokar Krofta 1 p. drag.; Mikołaj Hertelendy 14 p. huz.; Franciszek bar. Mirbach 2 p. uł.; Ludwik Berghausen-Gaupp 12 p. drag.; Karol hr. Apponyi 14 p. drag.; Filaret Hoszowski 8 p. drag.; Ernest Steyrer 13 p. uł.; Artur Hamorsky 9 p. drag.

Podporucznikami dwaj kadeci.

W artylerji polnej kapitanami I kl. kapitanowie II kl.: Alfons Spaczil 28 p. art. dyw.; Bruno Veltze 32 p. art. dyw.; Alfred Rhomberg 1 p. art. dyw.; Emil Conradi 1 p. art. korp.; kapitanami II kl. porucznicy: Karol Ulrich 37 p. art. dyw.; Wiktor Van Goethem de St. Agathe z 30 p. art. dyw. w 8 p. art. korp.; Antoni Nachtnebel z 10 w 2 p. art. korp.; Karol Ruppert z 28 w 6 p. art. dyw.; Karol Hüller 3 p. art. dyw.; Teodor Nałęcz Tański 5 p. art. dyw.; Rudolf Goth 10 p. art. korp.; Ryszard Leon i Rudolf Gibale, obaj w 31 p. art. dyw.; Józef Jakubiczek, profesor w szkole kadeckiej w Łobzowie; Oskar Ferrares 18 p. art. korp.; Henryk Amman Amon 31 p. art. dyw.; Karol Lipptorf Nowotny, nadkomp. w 29 p. art. dyw., przydzielony do sztabu generalnego, w 20 p. art. dyw.; Stan. Haller. nadkompl. w 1 p. art. korp., w 6 p. art. korp.; porucznikiem podporucznik Alojzy Czech 11 p. art. korp.

Ponadto awanse w artylerji fortecznej, w taborze, w stadninach i t. p.

Lekarzem okrętu linjowego mianowany lekarz fregaty dr. Marceli Rożankowski. Kontradmirałem mianowany kapitan okrętu linjowego Mieczysław z Siemuszowy Pietruski.

Proboszczem wojskowym kapelan I. kl. ks. Antoni Vonesz dla okręgu przemyskiego.

Kapitanem audytorem II. kl. porucznik Hugo Soukup z 100 pp. w sądzie garnizonowym w Przemyślu. Porucznikami audytorami: Ryszard Böhnel w 100 pp., Aug. Teuber w Przemyślu, Józ. Kahler we Lwowie.

Starszym lekarzem sztabowym I. kl. dr. Henryk Kowalski w Lublanie; star. lekarzem sztab. II. kl. Leon Feldern w Gródku. Lekarzami sztabowymi lekarze pułkowi I. kl. drowie: Ludwik Kornhoffer z Jarosławia, mianowany równocześnie naczelnym lekarzem 35 dyw. p.; Rudolf Glaser w Złoczowie; Franc. Sulda w Krakowie, Henryk Rump we Lwowie, Michał Kos w Przemyślu. Lekarzami pułkowymi I. kl. lekarze pułkowi II. kl. Jan Kamiński 10 pp., Fryderyk Meliński 13 bat. strzel.; Lekarzami pułkowymi II., Jan Schmeller 3 p. art. fort.; Wilhelm Schlinzig 9 pp., Edward Bodyński z 80 w 55 pp.

Porucznikiem rachukowym Franc. Schwanzer 95 pp.; podporucznikami rach. Maurycy Prochnik z 7 p. uł. w 9 pp., Karol Gründorf z 13 p. huz. w 23 pp., Henryk Zumb z 3 p. art. fort. w 11 pp., Franc. Jünger z 10 p. huz. w 20 pp.

W inżynierji majorem kapitan I. kl. Wiktor Dziubiński.

Weterynarzami wojskowymi mianowani Tadeusz Przestalski 32 p. art. dyw. i Jan Fritsch w Drohowyżu.

W obronie krajowej mianowani majorowie: Mieczysław Filipowski w Złoczowie, Maks. Szczurowski w Czasławiu, Wincenty Baar w Stryju, Karol Mayer w Kołomyi.

Majorami kapitanowie I. kl.: Henryk Wieden Alpenbach w Przemyślu, Albin Sommer w Krakowie, Karol Marek w Kołomyi, Maurycy Thilen w Jarosławiu, Józef Novotny z 18 pp. obr. kr. w Przemyślu w 20 pp. obr. kr. w Stanisławowie.

Kapitanem I. kl. kapitan II. kl. Jan Lentsch w Przemyślu; kapitanami II. kl. porucznicy:

Paweł Nästlberger w Jarosławiu; Franc. Wiejacki w Złoczowie, Paweł Grabowski z 18 pp. obr. kraj. w Przemyślu, w 7 pp. w Pilznie. Porucznikami podporucznicy: Leon Neubauer w Rzeszowie i Rudolf Herling w N. Sączą.

Starszym lekarzem sztabowym dr. Wilhelm Strzechowski w Zadarze. Lekarzem pułkowym I. kl. dr. Zygm. Leinkram w Przemyślu.

Porucznikiem rach. Aleksander Marunczak w Krakowie.

Podintendentami obr. kraj. porucznicy: Karol Denk we Lwowie, Karol Thumser w Krakowie.

W żandarmerji. Majorem romistrz I. kl. Rudolf Geyer we Lwowie; podporucznikiem rachunkowym wachmistrz Józef Gloger we Lwowie.

Klęska Rosjan na lądzie.

(Telegr. „Dziennika Polskiego“).

Raport Kuropatkina.

Petersburg. Od Kuropatkina nadedeszło urzędowe sprawozdanie o ostatniej bitwie nad Jalu. Kuropatkin donosi między innemi: Położenie obrońców naszych pozycyj stawało się coraz trudniejsze, szczególnie w Potietinse, ostrzeliwanem przez nieprzyjaciela zarówno od frontu, jak i na skrzydłach. Naprzeciw naszej baterji w Potientinse stało 30 japońskich dział. Nasza baterja otworzyła ogień, gdy nieprzyjacielska baterja polna umilkła. Ogień był skierowany głównie na piechotę. Z powodu strat, musiała się nasza piechota cofnąć na inne stanowisko. Podczas naszego ognia wykonywali Japończycy bezustannie ataki coraz nowemi wojskami. Nie zdecydowali się jednak na atak na bagnety. Podczas przejścia przez rzekę i szturmu na pagórki, Japończycy równocześnie z atakami na Potietinse urządzili atak na lewe skrzydło naszych pozycyj w Kiulienczen, które w końcu nasi musieli opuścić. Używając kilkakrotnie rezerw, mogliśmy utrzymać nasze stanowisko przez dłuższy czas. Ponieważ zaś wskutek wielkiego oddalenia główna rezerwa nie mogła w czas zdążyć z pomocą, wojsko nasze opuściło główne stanowisko i zajęło pozycje za Kiulienczen, przyczem było wystawione na gwałtowny ogień Japończyków którzy się jednakże nie zdecydowali zejść z pagórków.

Nieprzyjaciel rozpoczął następnie silny ogień artylerji na nasze nowe pozycje i zaczął obchodzić nasze lewe skrzydło koło Singan. Z głównej rezerwy dwa bataliony 11-go pułku piechoty i trzecia baterja 3-ciej brygady artylerji, wysłane na Laoifankan, zajęły stanowisko z dwoma frontami do ataku, co umożliwiło naszej straży przedniej, która wiele ucierpiała, zabrać rannych.

Batalion 11-go pułku piechoty zaatakowany przez nieprzyjaciela z tyłu i na dwóch skrzydłach, szedł kilkakrotnie na bagnety, aby się przebić.

Japończycy nie zdecydowali się walczyć na bagnety i cofnęli się. Tylko dzięki atakowi na bagnety, w czasie którego kapelan, idący z krzyżem w ręku, padł przeszyty dwiema kulami, mógł się bataljon jedenastego pułku piechoty przebić, jeszcze przed przybyciem bataljonu 10 p. p. Pod ochroną tego bataljonu mogło nasze wojsko się cofnąć.

Straty w 11 i 12 pułku piechoty były bardzo wielkie, jednakże nie są jeszcze dokładnie obliczone.

Poległ pułkownik Laiming i komendanci bataljonów Doneti i Rajewski. Z 12 pułku ranni są komendanci 9 tej kompanji.

Druga i trzecia baterja 6-tej brygady artylerji nie mogły zabrać dział, gdyż poległa większa część żołnierzy, obsługujących działa i wyginęły konie. Działa musiano więc zepsuć i zostawić na miejscu.

Z tego samego powodu nie można było zabrać sześciu dział trzeciej baterji, 3-ciej brygady artylerji oraz ośm karabinów maszynowych. Te także wprzód zepsuto. Teren górzysty był bardzo wielką przeszkodą. Do szpitala w Fenwanczen przywieziono dotychczas 800 rannych, wśród tego 14 oficerów. Dalszy transport rannych jest w drodze.

Na południowy-wschód od Fenwanczen zjawiła się konnica japońska, która nie odważyła się jednak dalej ruszyć, gdyż wysłano przeciw niej dwie kompanje z dwoma działami.

Przewóz rannych odbywał się na wózkach wśród bardzo wielkich trudności przy pomocy najętych kulisów. Znaczna część rannych szła piechotą, opierając się na ramionach towarzyszy. Do Fenwanczen doszli po 24 godzinach.

Generał Zazulicz donosi, że wojsko pomimo wielkich strat, nie straciło otuchy i gotowe jest do dalszej walki.

Straty Japończyków są bardzo wielkie. Nad rzeką Iho widziano trzy do czterech tysięcy trupów.

Wojna Japonji z Rosją.

Sceny w Porcie Artura.

W *Russk. Inwal.* ukazują się obecnie opisy życia w Porcie Artura.

— No, pomysły Japończyków nie są znów tak proste — ponurym głosem odzywa się osiwiały inżynier marynarki. — Chociażby 11 marca, wszak to coś z powieści Verne'a. Dalibóg, prawda. Tak samo i z ich branderami. Pomyślcie: naładować cały okręt workami z pyłem węglowym, przepojonym naftą, urządzić tam olbrzymią minę i — lecieć całym pędem w przejście do rejdu, na spotkanie całej floty i baterji! Wciąż widzę przed sobą tego fanatyka — kapitana ze zwisłymi wąsami, gotowego na śmierć za ojczyznę. Patrzcie go, rozpędził maszynę, rękami przyrósł do koła sterowego i sam jeden leci na niechybną śmierć. Fanatyk!

— A jednak to zuch! — woła rudobrody kapitan z orderami bojowemi na piersi.

— Proszę, dla czego zuch? — pyta inżynier. — Samobójca i tyle.

Wytwarza się spór — zuch, czy nie zuch, japoński kapitan. Większość orzeka, że zuch.

— Nie napróżno rzekł Horacjusz — mówi strzelec — *dulce et decorum est pro patria mori,* słodko jest umrzeć za ojczyznę, wszak on poszedł na śmierć za ojczyznę...

— A ciężkie chwile przechodziłeś, panie poruczniku?

— O, to były chwile! Wprost ogłusza ta strzelanina. Wszak Goczkis tak wyje, że gorzej od wielkiej armaty. I teraz oto na lewe ucho nie słyszę. Otoczony przez torpedowce japońskie, odstrzeliwa się człek na lewo i na prawo. Nie łatwa to rzecz. Byłeś pan na torpedowcu?.., Ranni nie mieszczą się w kabinie — leżą, siedzą, jęczą, pokładziono ich na stoły, na kanapę, na podłogę. A dookoła strzelanina wściekła, przebijająca na wskróś cały statek, jak papier. Ale zuchy żołnierze: im to wszystko jedno...

Torpedowce — to jazda marynarzy. One to po nocach straż odbywają na rejdzie i patrzą, co się dzieje na morzu, one to z bronią białą — torpedą — w pogotowiu rzucają się całym pędem, robiąc 24 węzłów, na nieprzyjaciela, ścierają się o 20 do 40 sążni i walą do siebie z armat. Zadanie ich niby małe, ale gdy uda się, to jedną udatnie puszczoną torpedą można wywołać straszny wybuch, wydrążyć dziurę kilkusążniową... Przy armatach tylnych, przy aparatach torpedowych, na dziobie stoją oficerowie i żołnierze. Niczem nie są zabezpieczeni przed pociskami, które tuż pękają. Pomieszczenia dla oficerów ciasne, jakieś szafy z pościelami, jadalnia maluczka, jeden stół i dwie kanapki. Mała ta łódka cała jest z żelaza... A na niej podczas bitwy uwija się i pracuje około 50 ludzi załogi. Wątła ta maszyna działa przeważnie w nocy. Ile odwagi winna mieć załoga, ile decyzji jej komendant! — Na morzu wojna trudniejszą jest od lądowej — to wojna maszyn, kierowanych ludzką rozwagą!

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Obchód zwycięstwa w Tokio.

Tokio. Ulice przepełnione tysiącami ludności, obchodzącej uroczyście zwycięstwo nad Jalu. Urządzono 12 osobnych pochodów, które potem złączyły się w jeden. Studenci tworzyli osobny pochód. Całe miasto udekorowane.

Zdobycie Niuczwangu.

Londyn. (Tel. wł.) Dziennik *Daily Cronicle* otrzymał niepotwierdzoną dotychczas wiadomość, że **Japończycy wczoraj po bardzo zaciętej walce zajęli Niuczwang.** Japończycy zjawili się z całym korpusem armji i poparci zostali przez flotę wojenną.

Ruchy floty japońskiej.

Petersburg. (Urzędowo). Telegram generała Sacharowa do sztabu generalnego z dnia 2 bm. brzmi: 1go maja zbliżyły się dwa okręty, prawdopodobnie torpedowce, na 6 kilometrów do wybrzeża koło Snujoczon, na zachód od Kaiczu. Następnie zobaczono 2 parowce, które krążyły w pobliżu wybrzeża do godz. 3 po południu.

Następnie pojawiła się eskadra z 10 okrętów, wkrótce jednak znów się oddaliła na zachód. W pobliżu Niuczwangu nie widziano wcale okrętów.

Cofanie się Rosjan.

Londyn. (Tel. wł.). Do *Daily Chronicle* donoszą, że Rosjanie nie będą się mogli utrzymać w Fenwenczen. Wojsko jest porażką zupełnie zdemoralizowane i zapewne też będą musieli Rosjanie stamtąd się cofnąć.

Generał rosyjski o wojnie.

Petersburg. (Tel. wł.) Generał Kierejew zamieścił w pismie *Ruś* sensacyjny artykuł. Nazywa w nim toczącą się wojnę japońsko-rosyjską szaleństwem. Rosja nie ma w Azji wschodniej żadnych interesów, a wobec wyższej cywilizacji japońskiej musi być pokonaną. Lepiej było użyć tych pieniędzy, które pożre wojna, na poprawnie doli ludu rosyjskiego. Artykuł ten wywołał ogromne wrażenie.

Choroba wśród wojsk japońskich.

Berlin. (Tel. wł.) *Tägliche Rundschau* donosi, że w japońskiem wojsku w Korei szerzy się choroba zwana „peri-peri“, z powodu wilgoci i złego odżywiania się. Jedynym ratunkiem na to jest zmiana klimatu, dlatego też całemi masami odsyłają żołnierzy do szpitali w Japonji.

Rada państwa.

(Tel. „Dzien. Pol.“)

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. W izbie posłów po odczytaniu interpelacyj, rozpoczęły się imienne głosowania nad petycjami.

Niemieckie stronnictwo postępowe, wierno-konstytucyjna wielka własność i stronnictwo chrześcijańsko-socjalne zgodziły się na propozycję Koła polskiego, aby zmianę regulaminu postawić jako pierwszy punkt porządku dziennego, jeżeli będzie rękojmia, że Czesi przypuszczą jako drugi punkt pierwsze czytanie budżetu.

Niemiecka partja ludowa uchwaliła wytrwać przy żądaniu, aby budżet wziąć jako pierwszy punkt porządku dziennego.

Wniosek p. Karbusa, niezałatwiony wczoraj z powodu braku kompletu, odrzucono dziś 133 głosami przeciw 3.

Izba przystąpiła do dalszych obrad nad nagłym wnioskiem Silenye'go w sprawie poparcia zbytu wyrobów małego przemysłu.

Karbus przemawiał po czesku.

Kratochwil, wywodził, że ustawodawstwo przemysłowe i polityka przemysłowa rządu jest całkiem chybiona. Polityka rządu winna jest smutnych parlamentarnych i ekonomicznych stosunków. Obowiązkiem rządu jest złagodzić narodowe waśnie, by izba mogła znów przystąpić do pracy.

Do godziny 3/4 4 przemawiał p. Kratochwil, poczem posiedzenie zamknięto.

Następne w piątek.

O zmianę regulaminu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Usiłowania Koła polskiego w sprawie przeistoczenia porządku dziennego w ten sposób, aby na pierwszym punkcie porządku dziennego stanęła zmiana regulaminu izby, uważać należy za rozbitą wobec nieprzychylnej odpowiedzi klubów niemieckich.

Nowy skandal poselski.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś przed połu-

dniem obradowała komisja parlamentarna Koła polskiego nad sprawą p. Walewskiego. Na dziś na godzinę 7 wieczorem zwołano *ad hoc* pełne posiedzenie Koła. Przyjaciele p. Walewskiego radzili mu, aby mandat złożył. Jeśli nie uczyni tego do godz. 7mej wieczorem, Koło go wykluczy ze swego grona.

Wiedeń. (Tel. wł.) Koło polskie wybierze dla sprawy posła Walewskiego osobną komisję. Oburzenie w Kole jest tak wielkie, iż jednogłośne wykluczenie p. Walewskiego nie ulega wątpliwości. Komisję wybrano dlatego, aby dać p. Walewskiemu czas do złożenia mandatu.

Rozbójnicze morderstwo.

(Telegram „Dziennika Polskiego").

Podgórze. (Tel. pryw.) Dziś w nocy spełniono tu niezwykle śmiałe rozbójnicze morderstwo. Rano o 6-tej konduktor kolejowy Wiktor Kowalski chciał kupić pieczywa w sklepie Józefa Kleszcza. Zdziwiony, że sklep jeszcze zamknięty, zajrzał do mieszkania Kleszcza, oddzielonego od sklepu wąskim korytarzem. Zobaczywszy w izbie nieład i krew, zaalarmował sąsiadów. Wezwano policję. Po wejściu do mieszkania, przedstawił się straszny widok. Na łóżku w kałuży krwi, ze zgruchotaną czaszką leżały zwłoki właściciela sklepiku Józefa Kleszcza, obok żona jego Marjanna z ciętą raną na czole, dająca słabe oznaki życia, obok małe 6-cio miesięczne dziecię, żywe, z sińcami na ciele. W mieszkaniu znaleziono skrwawioną siekierę; szafa była rozbita, od kuferka oderwane zamki, rzeczy porozrzucane, między niemi szmata, w którą morderca otarł ręce. Na pytanie, kto jest sprawcą zbrodni, zdołała Kleszczowa tylko te słowa odpowiedzieć: „Michał, kowal, od Epsteina". Dalej nie mogła mówić, dawała tylko potakujące znaki głową. Na miejsce zbrodni przybyła komisja sądowa, radcy policji Wład. Swołkien i Kostrzewski, lekarze sądowi Wachholz i Horoszkiewicz.

Po dokładnem zbadaniu odstawiono zwłoki Kleszcza do kostnicy a Kleszczową i dziecię, oboje w bardzo niebezpiecznym stanie, do szpitala. Zarządzono poszukiwania za owym Michałem, stwierdziwszy, że jest to Michał Wolujczyk, ślusarz, zajęty w fabryce szpagatu Epsteina. Był on winien Kleszczom 46 koron; wczoraj gdy się upominali o pieniądze, pokłócili się, przyczem Wolujczyk odgrażał się. Aresztowano go. Gdy go prowadzono, tłumy chciały go rozszarpać. Wykazał on tylko do 1 w nocy alibi. Dalsze dochodzenia w toku. Idzie o ustalenie momentu, kiedy zbrodnię spełniono.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Koronacja króla serbskiego.

Białogród. Jak donosi *Słobodnezew*, rząd postanowił urządzić w dniu 15 czerwca, w rocznicę wyboru króla Piotra, koronację jego na króla serbskiego.

Rumunia zbroi się.

Bukareszt. (Tel. wł.) Izba poselska i senat uchwaliły 28 miljonów na sprawienie nowych dział szybkostrzelnych, które będą zamówione u Kruppa.

Traktat serbsko-bułgarski.

Sofja. (Tel. wł.) Serbsko-bułgarska umowa została już ułożoną i będzie wkrótce podpisaną. Przywiązują do niej wielkie znaczenie polityczne.

Sofja. (Tel. wł. Traktat bułgarsko-serbski został już podpisany dnia 21 kwietnia st. st. i będzie wkrótce ogłoszony.

Choroba Jokaja.

Budapeszt. (Tel. wł.) Jokaj jest umierający. Cesarz dopytywał się o stan jego zdrowia.

Powstanie Hererów.

Berlin. (Tel. wł.) Nominacja generała Trotha na komendanta armji niemieckiej w Afryce południowej, została przez cesarza podpisaną.

Budapeszt. Przybył tu dziś minister wojny Pittreich.

Wiedeń. (Tel. wł.) Hr. Gołuchowski wyjechał na dłuższy pobyt do Budapesztu. Jutro wyjeżdżają tam ministrowie: dr. Koerber, Böhm-Bawerk i Pittreich na wspólne konferencje ministerjalne.

Nowy rosyjski minister oświaty.

Nowomianowany w miejsce Wannowskiego minister oświaty, generał-lejtnant W. G. Głazow pracował dotychczas wyłącznie w wydziale wojskowym. Urodzony w r. 1848, kształcił się w instytucie Konstantynowskim i w Aleksandrowskiej szkole wojennej, poczem ukończył kurs Mikołajewskiej akademji sztabu generalnego. W wojnie tureckiej uczestniczył jako adjutant sztabowy i odznaczył się pod Szypką i przy przeprawie pod Listowem, za co otrzymał stopień kapitana i dwa ordery. Od r. 1881 W. G. Głazow był przez siedm lat naczelnikiem sztabu 10-tej dywizji kawaleryjskiej i w tym okresie czasu wykładał taktykę w Czuczujewskiej szkole junkierskiej. Z kolei W. G. Głazow był dowódzcą 1-go bataljonu strzelców Jego Cesarskiej Mości i pułku moskiewskiego lejb gwardji. Od r. 1895—1899 był naczelnikiem sztabu korpusu gwardji, a następnie jako mąż zaufania generał-gubernatora finlandzkiego, N. I. Bobrikowa, naczelnikiem sztabu finlandzkiego okręgu wojskowego, poczem został naczelnikiem Mikołajewskiej akademji sztabu generalnego.

„Na wysokim posterunku kierownika oświaty — pisze *Now. Wremia* — generała Głazowa oczekuje zakończenie prac rozpoczętych przez jego poprzedników, około przekształcenia szkoły średniej i wyższej. Zadanie to jest skomplikowane i ciężkie, zwłaszcza w warunkach obecnych, kiedy wojna z Japonją wymaga znacznych ofiar pieniężnych. Powodzenie czekającej ministra pracy zależy od rozlicznych okoliczności, z których najważniejszą jest niewątpliwie umiejętny dobór personalu pedagogicznego".

Istotnie nowego kierownika oświaty czeka niemała praca i ciężkie zadanie. Uniwersytety oczekują zmiany ustawy uniwersyteckiej, pozbawiającej je potrzebnej swobody i samorządu, a zamieniającej grona profesorskie na biurokratów i urzędników ministerstwa oświaty. Z drugiej strony minister spraw wewnętrznych oczekuje od swego kolegi uspokojenia młodzieży uniwersyteckiej i wyzwolenia jej z pod wpływów agitacji politycznej. — Oświata ludu jest kwestją najbardziej piekącą dla Rosji. W samem sercu Rosji, w samej świętej Moskwie — jak wynika ze spisu ludności z r. 1902 — jest 36 proc. analfabetów! Dla tej ostatniej reformy potrzeba przedewszystkiem pieniędzy, a tych i dawniej skąpiono ministerstwu oświaty, a dziś tem mniej liczyć ono może na asygnowanie potrzebnych na ten cel miljonów. Jeżeli w sercu Rosji, w samej Moskwie roi się od analfabetów, to cóż się dziać musi na prowincji, zwłaszcza na kresach? Może zatem generał Głazow zechce poświęcić więcej uwagi i pracy szkolnictwu na kresach państwa.

Dziś wysyłamy naszym prenumeratorom nr. 18 „Bluszczu".

KRONIKA.

Lwów 4 maja.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe Ciepłota + 12°? Pogoda.

Z rady miasta Lwowa. Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się we czwartek, dnia 5 bm. o godzinie 6 wieczorem, w sali ratuszowej.

Na porządek dzienny wchodzą między innemi sprawy następujące: sprawa dostarczenia wody z wodociągów miejskich do Kulparkowa; dostawa papieru dla magistratu; regulacja ulicy Za zbrojownią i Podwale; sprzedaż karczmy „Wilczarnia" w Biłohorszczy; wybór komisji do zbadania stosunków finansowych urzędników gminy; rekurs p. Jägermana w sprawie ogrodzenia spornego gruntu pod Wysokim zamkiem; sprawa Tow. kraj. dla ogrodnictwa i pszczelnictwa; wewnętrzne urządzenie gmachu szkoły im. kr. Jana Sobieskiego; rekursa w sprawie targowej; sprawa rozdziału spraw gminnych od spraw poruczonego zakresu działania; sprawa uproszczenia manipulacji i referowania spraw; sterylizacja mięsa; kreowanie nowej posady lekarza miejskiego; Rozszerzenie kompetencji S. I co do udzielania wsparć; prośba o grunt pod ochronkę w Zamarstynowie; sprawa przymusu kagańcowego itd.

Nowa stacja telegrafu. Z dniem 21 maja br. otwartą zostanie w Jeleśni (powiat Żywiec) przy istniejącym tam urzędzie pocztowym stacja telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

Pielgrzymka polska w Rzymie. Pielgrzymka polska, która z końcem kwietnia wyruszyła z Krakowa do Rzymu, przybyła tam 30 kwietnia wieczorem. Po drodze zwiedzili pielgrzymi kilka ważniejszych miast, a mianowicie, zawierające bądź święte dla katolików pamiątki, bądź słynące z zabytków sztuki. Dłuższy postój odbył się w Padwie, skąd po odprawionem przez ks. biskupów Nowaka i Fiszera nabożeństwie, wyruszyła pielgrzymka do Loretto, stamtąd do Assyżu, a wreszcie do Rzymu. Tutaj z góry przygotowano dla pątników wygodne pomieszczenie, częścią w zakładzie św. Marty na Zatybrzu, częścią w Albergo del Paradise; zamożniejsi zamieszkali w pobliskich hotelach, biskupi w kolegium polskiem.

Audjencja u Ojca św. została już stanowczo naznaczona na dzień 5 maja. Prowadzić ją będą arcybiskupi i biskupi ks. Bilczewski, Teodorowicz, Nowak, Wałęga, Pelczar, Weber i Fiszer.

Jubileusz zakładu naukowego. Grono uczenic śp. Felicji z Wasilewskich Boberskiej, które przed 25 laty ukończyły nauki, zaprasza wszystkie b. uczenice mieszkające we Lwowie, na zebranie w lokalu Związku nauczycielek ul. Zielona l. 4 dnia 8 maja o godzinie wpół do 12 w południe, celem porozumienia się w jaki sposób uczcić 50-tą rocznicę otwarcia zakładu. Zamiejscowe uczenice prosimy o podanie swoich adresów, z wymieniem nazwiska panieńskiego. Listy przyjmują: Zofja Romanowiczówna, ulica Zyblikiewicza l. 2; Sabina Jaworska, ul. Piekarska. l. 16.

Jarmark wyrobów krajowych. W dniu 12 bm. odbędzie się posiedzenie pełnego komitetu, na które tenże ma zamiar zaprosić za pośrednictwem pism, jak największą liczbę osób, interesujących się przemysłem krajowym. Na posiedzeniach sekcyjnych uchwalono: projekt komisji zabawowej, dążący do urządzenia z końcem czerwca sobótek, zebrań, odczytów, teatrów ludowych itd. Postanowiono porozumieć się z właścicielem panoramy „Obrona Częstochowy" w tym kierunku, by ją właściciel na własny koszt na placu powystawowym urządził. Przyjęto do wiadomości projekt komitetu wystawowego męskiego „Pomocy przemysłowej we Lwowie", który to komitet chce się zająć sprzedażą towarów najbiedniejszych krajowych producentów i ma zamiar wystawić własny pawilon w tym celu.

Na placu powystawowym będą funkcjonowały podczas jarmarku, dla użytku publiczności urząd pocztowy i stacja telefoniczna.

Gry i zabawy na boisku sokolem. Z majem rozpoczną się na boisku przy ulicy Cetnarowskiej gry i zabawy dla członków i młodzieży szkolnej. Wydział Sokoła lwowskiego postanowił podobnie jak ubiegłych wakacyj, zająć się młodzieżą pragnącą pod nadzorem przepędzić pożytecznie kilka godzin na świeżem powietrzu i wyznaczył dwa dni w tygodniu tj. w czwartek i sobotę dla gier młodzieży szkolnej bez różnicy wieku i kategorji szkoły. W dniach tych zajmą się członkowie grona nauczycielskiego utrzymaniem porządku i wyborem gier. Zabawy odbywać się będą bezpłatnie, a początek zawsze o godzinie 5 po południu. Chętni uczniowie zechcą zgłosić się na boisku u nauczyciela kierującego grami i wręczyć mu kartkę, na której ma być podane imię i nazwisko ucznia, klasa i szkoła, do której uczęszcza, tudzież pozwolenie rodziców na współudział w zabawach i ich dokładny adres. Pierwsza zabawa odbędzie się w czwartek dnia 5 maja br. Inne dni w tygodniu oddano do dyspozycji dy-

rekcji gimnazjum VI i szkoły realnej. Wchód na boisko od ulicy Łyczakowskiej.

Towarzystwo urzędników pocztowych pomocniczych odbyło w niedzielę walne zgromadzenie. Po odczytaniu zatwierdzonego statutu Towarzystwa, którego celem jest utrzymanie łączności i wzajemna pomoc urzędników pomocniczych przystąpiono do wyborów. Przewodniczącym wybrano p. Józefa Wilczka, zastępcą przewodniczącego p. Jana Gawackiego; do wydziału weszli pp.: Majer Mann, Antoni Mackiewicz, Tadeusz Matkowski, Zygmunt Ostersetzer, Herman Steiner, Adam Aleksandrowicz i Adolf Philipp, do komisji rewizyjnej zaś pp. August Herman, Józef Gerald i Filemon Borodajkiewicz. Wreszcie przedłożyli pp. Wilczek i Żdżański sprawozdanie z udziału w wiecu urzędników pocztowych pomocniczych całej Austrji, który się w marcu odbył w Wiedniu.

Szpital św. Zofji. W dniu 1 maja przed południem objął dr. Jan Raczyński szpitalik św. Zofji — wprowadzony przez komitet Towarzystwa dla utrzymania tegoż szpitalika — w urzędowanie w charakterze dyrektora, tudzież prymarjusza na oddziele chorób wewnętrznych i zakaźnych. Dr. Raczyński otrzymawszy nominację na profesora chorób dziecięcych przy tutejszym uniwersytecie, wniósł był do komitetu Towarzystwa prośbę o zezwolenie na korzystanie z materjału szpitalnego przy wykładach. Komitet udzielił zezwolenia prowizorycznie na jeden rok — zaznaczając, że na czas dalszy zezwolenia stanowczo odmawia, jeśli układy co do budowy pawilonu klinicznego nie zostaną z rządem ukończone do 2 maja 1905 z tym skutkiem, że budowa pawilonu klinicznego jeszcze w ciągu roku 1905 będzie zapewnioną.

Nie mają biedni szczęścia. Koncert na cele dobroczynne, zapowiedziany na dzień 5 maja stanowczo zostaje odwołany, z powodu niedyspozycji jednego z wykonawców, oraz, że współudział łaskawie przez panią Solskę przyrzeczony, staje się niemożliwym wobec przedstawienia „Erosa i Psyche“ w ten dzień w teatrze. Pieniądze za bilety już nabyte zwraca każda z pań komitetowych, u których takowe wzięte zostały.

Uroczystość św. Florjana, swego patrona święciła dziś „Ochotnicza straż ogniowa“ solennem nabożeństwem w kościele OO. Karmelitów, które celebrował ks. przeor Jan Haber. W czasie nabożeństwa grała na chórze kapela narodowa. Po nabożeństwie sformowano pochód, który ruszył do ratusza. O godzinie 9 rano odbyło się nabożeństwo w koście OO. Karmelitów dla korporacji kominarskiej.

Pierwsza wiosenna burza z ulewnym deszczem i grzmotami przebiegła dziś popołudniu ponad Lwowem, obniżyła temperaturę, oczyściła miasto — na krótko pono — z tumanów pyłu kłębiących się po ulicach i przyczyni się do szybszego rozwoju wegetacji roślinej, z ogromnem utęsknieniem oczekiwanej przez — amatorów majówek.

Malwersacje na kolei. Z Krakowa donoszą: W biurze nadawczem pakunkowem na dworcu kolei północnej w Krakowie, pełnili służbę na przemian podurzędnicy kolei północnej pp.: Baczyński i Wiczek, którzy od stycznia rb. dopuszczali się fałszowania recepisów nadawczych, przyczem zdefraudowali pewną kwotę, dotąd ściśle jeszcze nieokreśloną. Fałszowanie to następowało w taki sposób: pasażer nadawał towar do pociągu osobowego, a podurzędnik odnośny wydawał mu recepis, tylko, że na recepisie, wydanym stronie, była podaną suma należycie pobrana, a na duplikacie recepisu, zostającym jako dowód nadawczy dla kolei, była podana suma mniejsza. Różnice przechodziły na własność Baczyńskiego i Wilczka. Niedawno Baczyński spostrzegł się, czem to pachnie takie prowadzenie urzędowania, udał się do p. Palusińskiego, urzędnika kasy osobowej kolei północnej z prośbą o pożyczkę dla częściowego pokrycia nieprawnie wziętej sumy. P. Palusiński udzielił Baczyńskiemu pożyczki. W środę ubiegłą sprawa cała się wykryła i od tego czasu do dziś ciągle jeszcze kontrolorowie kolei północnej i państwowej robią sprawdzenia rachunków i dochodzenia w sprawie tych oszustw. Na razie dyrekcja kolei zasuspendowała pp.: Baczyńskiego, Wilczka i Palusińskiego.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. Na wydział teologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego na bieżące półrocze letnie zapisało się 72 słuchaczy zwyczajnych, 1 nadzwyczajny; na wydział prawniczy 577 słuchaczy zwyczajnych i 4 nadzwyczajnych; na lekarski 99 zwyczajnych, 14 nadzwyczajnych, oraz 14 słuchaczek zwyczajnych i 3 hospitantki; na wydział filozoficzny 606 słuchaczy, a 39 słuchaczek zwyczajnych, 47 słuchaczy i 77 słuchaczek nadzwyczajnych. Na studjum rolnicze 52 słuchaczy zwyczajnych, 1 słuchaczka zwyczajna, 32 słuchaczek nadzwyczajnych; na farmację 7 słuchaczy zwyczajnych, wreszcie 40 hospitantek. Razem zapisanych jest 1748 słuchaczy.

Następca Puzyrewskiego. W miejsce Puzyrewskiego, powołanego do rosyjskiej rady państw., mianowany został pomocnikiem głównodowodzącego wojskami warszawskiego okręgu wojskowego generał-porucznik Teodor Łaskowski, dowódca 17 korpusu armji. Liczy on lat 61. Urodzony w r. 1843 pobierał wykształcenie w mikołajewskiej szkole inżynierskiej. Brał on żywy udział w kampanji r. 1877—78, i odniósł ranę. Posiada odznaczenia bojowe: order Jerzego, złotą szablę z napisem „za waleczność“, oraz ordery św. Stanisława i św. Anny z mieczami.

Dział ekonomiczny.

— **Targ na bydło.** Kraków 3 maja. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 72 sztuk, b) cieląt 348 sztuk; c) owiec i kóz 2, d) nierogaciny 198 sztuk, razem 620 sztuk.

Woły opasowe płacono po 00—00 kor., bydło nieopasowe po 60—68 k. za jeden centnar metryczny żywej wagi, a nierogaciznę tuczną 120 do 128 k., nierogaciznę chudą po — do — kor. za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi. Cielęta od 16 do 45 kor. za sztukę.

Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 604 sztuk, na eksport bydła rogatego — sztuk, pozostało do drugiego targu 16 sztuk.

Spęd średni, ceny bydła rogatego i nierogacizny od ostatniego targu niezmienione, cielęta tylko z powodu większego dowozu spadły w cenie. Usposobienie targu powolne, mimoto, z wyjątkiem 16 sztuk bydła rogatego, wszystko sprzedano.

Budapeszt 4 maja. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów. Pszenica na kwiecień od —·— do —·—; na maj 8·— do 8·01, na październik od 7·85 do 7·86; żyto na kwiecień od ·— do —·—; na październik 6·62 do 6·63, owies na maj od 5·18 do 5·20, na październik 5·52 do 5·53; kukurydza na maj 5·04 do 5·05, na lipiec od 5·19 do 5·20; Rzepak na sierpień od 10·85 do 10·95 Oferty na pszenice mierne. Chęć kupna ogran. Usposobienie: lepsze. Pogoda: pochmurna.

Wiedeń 4 maja. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 641·25, Akcje węg. Zakł. kred. 756·—, Akcje Anglobanku 279·—, Akcje Unionbanku 517·—, Akcje Laenderbanku 429·—, Akcje Bankvereinu 512·75, Akcje Bodencredit 926·—, Akcje galic. banku hipotecznego 539·—, Akcje kolei państw. 642·—, Akcje kolei południ. 80·25 Kolei Elbetha 426·50, Akcje kolei Północnej 5635, Akcje kolei Czerniowieckiej 575·—, Akcje Alpiny 411·—, Akcje Rima Muranji 491·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1996·—, Akcje fabryki broni 463·—, Akcje tureckie tytoniowe 341·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1080 Oblig. węg. indemn. 98·25, Renta majowa 99·75, Austr. renta koron. 99·55, Węgierska renta kor. 97·85 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·53, 4 proc. listy Banku hipot. 99·50, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 102·—, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku kraj. 99·35, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·60, 5% obligacji kom. Banku krajow. 103·30, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·95, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 189 99·75, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·45 Losy tureckie 131·50 Marki 117·30 Ruble 252·75

Drobne ogłoszenia.

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 hal.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego.